Tymczasem w Łodzi… Dla pieszych NIEBEZPIECZNIE, dla rowerzystów NIEWYGODNIE!

25.5.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Klaudia Domagała – łódzka działaczka Konfederacji.

Absurdalne CIĄGI PIESZO-ROWEROWE opanowują, niestety, Łódź. Wzdłuż fragmentu ulicy Zachodniej powstała w miejsce chodnika kolejna w Łodzi “infrastruktura rowerowa” w postaci CPR. Niestety, nawet na propagandowych zdjęciach Urzędu Miasta Łodzi widać, że to uczęszczane przez pieszych miejsce. Nic dziwnego, to trasa łącząca m. in. ulicę Piotrkowską z Manufakturą, tuż obok popularnego parku.

Efekt? Dla pieszych jest NIEBEZPIECZNIE, natomiast dla rowerzystów dodatkowo NIEWYGODNIE!

Wyobraźcie sobie, że idziecie na tym wąskim pasie asfaltu z czwórką małych dzieci, a jednocześnie w tym samym miejscu rowerzyści mogą legalnie jechać nawet 50 km/h. Kto w ogóle wpadł na taki pomysł i uznał, że to WYGODNIEJSZE i BEZPIECZNIEJSZE niż wcześniej istniejący chodnik tylko dla pieszych, bądź wydzielona droga rowerowa?

Co więcej, w innych lokalizacjach mamy też opisywane przeze mnie malowane czerwoną farbą po chodnikach, jezdniach i parkingach CPR (Rondo Solidarności) czy LIKWIDOWANIE wydzielonych dróg rowerowych, aby przenieść je w miejsce chodnika (al. Palki)

Ciąg pieszo-rowerowy powinien co do zasady być ograniczony do dwóch typów miejsc:
 Obrzeża miasta (obwodnice, wylotówki), gdzie ruch pieszy jest minimalny i okazjonalny
 Wspólne, bardzo duże i szerokie przestrzenie (place, rynki, promenady)

W Łodzi tak się nie dzieje, i mamy CPR tam, gdzie powinien być osobny chodnik i droga rowerowa z racji natężenia ruchu, bądź tam, gdzie ruch rowerowy powinien być skierowany na jezdnie (osiedla). I nie mówimy o nowych przestrzeniach, tylko niestety o zamianie istniejących chodników w ten twór. I to wszystko, o dziwo, przy entuzjazmie łódzkich środowisk rowerowych.

Jedyny powód jaki widzę w tych działaniach urzędników Hanny Zdanowskiej to nadchodzące wybory i chęć władzy do chwalenia się kilometrami “nowej” infrastruktury rowerowej. Szkoda, że w pełni świadomie robią to kosztem bezpieczeństwa i wygody, niszcząc istniejącą infrastrukturę dla pieszych. Nikt też nadal w Łodzi nie myśli z takim samym zapałem o budowie infrastruktury drogowej, a Trasa Karskiego, która powinna być alternatywą dla wspomnianego we wpisie ciągu Zachodnia-Kościuszki i która mogłaby przejąć sporą część ruchu północ-południe, nadal pozostaje tylko w planach.

Cóż, oby Łodzianie byli mądrzejsi od władzy i coraz częściej zauważali urzędową, oderwaną od rzeczywistości propagandę. Dlatego warto o tym pisać

https://konfederacja.pl/tymczasem-w-lodzi-dla-pieszych-niebezpiecznie-dla-rowerzystow-niewygodnie